VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 39)
z dnia 8 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 39)

8 listopada 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– obywatelski projekt ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA (druk nr 24).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Budzanowski** minister skarbu państwa wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Steckiewicz** pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, **Ireneusz Lipecki** zastępca pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Dorota Rutkowska-Skwara, Elżbieta Witczak-Bielecka, Magdalena Klorek, Dariusz Dąbkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Dzisiejsze posiedzenie Komisji Skarbu Państwa poświęcone jest rozpatrzeniu obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA (druk nr 24).

Przypominam państwu – i gwoli informacji do biuletynu – że członkowie Komisji otrzymali ekspertyzę prawną Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu z 31 maja 2012 r. dotyczącą tego projektu. Dysponujemy także stanowiskiem rządu wobec obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos z 3 stycznia br.

Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa. Witam pana ministra Mikołaja Budzianowskiego, bardzo przepraszam Budzanowskiego – zawsze zmiękczam nazwiska ludzi których, lubię – przedstawicieli resortu oraz rządu. Witam także panów Ireneusza Lipeckiego i Krzysztofa Steckiewicza, którzy reprezentują Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. W dzisiejszym posiedzeniu uczestniczy więcej przedstawicieli Komitetu, ale panowie wymienieni są jako osoby reprezentujące Komitet. Witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości.

Rozpoczynamy pracę. Na wstępie chciałbym udzielić głosu panu ministrowi skarbu państwa w celu przedstawienia stanowiska rządu w omawianej sprawie.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panowie wnioskodawcy, witam bardzo serdecznie. Zanim przejdę do precyzyjnego analizowania projektu – zresztą wielokrotnie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa – chciałbym jednak przedstawić trzy wyjaśnienia.

Po pierwsze, nie sprzedajemy dzisiaj Grupy Lotos, Rafinerii Gdańskiej. Spółka nie jest ujęta w planie prywatyzacji na lata 2012–2013. To są fakty. Obowiązujący dokument rządowy nie przewiduje i nie zakłada prywatyzacji tej rafinerii. Po drugie, dalej obowiązuje i nie jest naszą intencją zmiana polegająca na wprowadzeniu jakichkolwiek nowych propozycji do „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.” oraz „Polityki Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce”. Te dokumenty pozostają niezmienione. To oznacza, że zgodnie z obowiązującymi dokumentami rządowymi nie możemy prywatyzować Grupy Lotos. To są fakty. Te dokumenty – raz jeszcze chcę bardzo wyraźnie powtórzyć – nie są i nie będą zmieniane. Proces prywatyzacji, który został wszczęty w 2011 r.

zamknąłem w grudniu 2011 r. Obecnie nie jest kontynuowany. Zatem mamy trzy bardzo wyraźne okoliczności, które dowodzą, że nie prowadzimy i nie będziemy w prowadzić procesu prywatyzacji. Żadne tego typu decyzje nie zostały podjęte przez Skarb Państwa czy rząd.

Jeżeli chodzi o projekt, to już kilkakrotnie o tym dyskutowaliśmy. Precyzyjnie przedstawiałem państwu zastrzeżenia do tego projektu. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy podstawowe kwestie. Bo w końcu musimy zadać pytanie o konsekwencje dla państwa, Skarbu Państwa i budżetu państwa wprowadzenia tej ustawy w proponowanym kształcie. Otóż, w projekcie ustawy jest bardzo wyraźnie napisane, że musimy zwiększyć *de facto* swój udział kapitałowy w Grupie Lotos. Dzisiaj mamy tam tzw. głos większościowy, czyli powyżej 50%. Zatem obecnie nie ma możliwości wrogiego przejęcia spółki. Jednak projektowana ustawa zakłada, że musimy zagwarantować Skarbowi Państwa decydujący głos. A udział głosu decydującego to nie 50% plus jedna akcja, lecz zgodnie z obowiązującym prawem 75% plus jedna akcja. To bardzo istotne. Pojawia się pytanie, kto ma dokonać tego zakupu, czyli zwiększenia udziału Skarbu Państwa w Grupie Lotos. Pomijam kwestię, w jakim celu mielibyśmy to robić, ale kto ma tego dokonać? I kto ma być płatnikiem? Bo jednocześnie w uzasadnieniu do projektowanej ustawy jest bardzo wyraźnie napisane, że jej wejście w życie nie pociąga za sobą jakiegokolwiek obciążenia dla budżetu państwa. Zatem występuje wyraźna sprzeczność między zapisami artykułów a uzasadnieniem do projektowanej ustawy. To pierwsze zastrzeżenie.

Drugie, kolejny artykuł przewiduje, że Skarb Państwa ma również mieć udziały większościowe w spółkach-córkach Grupy Lotos. Chodzi o 15 spółek zależnych od Rafinerii Gdańskiej np. Lotos Kolej, Lotos Tank, Lotos Asfalt. Zatem ten przepis nakłada na Skarb Państwa obowiązek dokonania zakupu większościowych udziałów w spółkach-córkach należących do Grupy Lotos. To oznacza, że Skarb Państwa na wstępie, żeby tylko zrealizować dwa podstawowe cele tej ustawy, musiałby ponieść koszt co najmniej 2,5 mld zł, co jest całkowicie sprzeczne – raz jeszcze podkreślę – z uzasadnieniem do tej ustawy.

Ale pojawia się jeszcze jedno bardzo poważne zagrożenie związane z jej realizacją, mianowicie, zaproponowany w ustawie bardzo niebezpieczny mechanizm *de facto* finansowy, który wymusza na Skarbie Państwa – aby zrealizować cele wynikające z art. 1 i art. 3 – dokonanie tego zakupu w drodze wezwania. Co to w praktyce oznacza? To w praktyce oznacza, że pod groźbą precyzyjnie określonej w art. 6 kary do 5 lat więzienia, minister skarbu państwa będzie musiał za wszelką cenę dokonać zakupu powyżej dwudziestu kilku procent udziałów w Rafinerii Gdańskiej.

Myślę, że z punktu widzenia – to jest bardzo istotny element tej ustawy – wszystkich akcjonariuszy indywidualnych to jest najlepsza w historii rynków kapitałowych na świecie od XIX w. – bo nigdy nikt czegoś takiego nie uczynił – okazja do zarobienia ogromnych pieniędzy. Nie zarobi na tym Skarb Państwa, tylko ci, którzy posiadają dzisiaj pojedyncze udziały – indywidualni inwestorzy czy również instytucjonalni inwestorzy, którzy mają udziały w Rafinerii Gdańskiej powyżej tych 52%. Bo Skarb Państwa będzie musiał je kupić. Inwestorzy będą wiedzieć, że my np. w ciągu miesiąca od daty wejścia tej ustawy w życie musimy dokonać zakupu większościowego o decydującym głosie. To natychmiast spowoduje wzrost wartości akcji na giełdzie. Pod tym względem jest to mechanizm bardzo niebezpieczny, bo spekulacyjny, który spowoduje, że ci, którzy dzisiaj posiadają udziały w Rafinerii Gdańskiej – nie mówię o Skarbie Państwa – nie będą sprzedać akcji po obecnej cenie giełdowej, czyli po 33 zł. Bo nawet pan wnioskodawca, który posiadałby akcję za 33 zł i wiedziałby, że ktoś musi za wszelką cenę zrobić wezwanie na 100% zgodnie z obowiązującym dzisiaj polskim prawem, nie sprzeda jej za 35 zł, tylko będzie czekał aż cena akcji wzrośnie do 100 zł albo 200 zł. Takie są dzisiaj mechanizmy rynku kapitałowego na całym świecie. To byłby pierwszy tego typu przypadek w historii świata, że wymusza się na kimś zakup akcji – w tym przypadku o ponad 20% – którego skutkiem będzie raptowny (o kilkadziesiąt albo kilkaset procent) wzrost ich wartości. Nie zarobi na tym Skarb Państwa, bo będzie musiał wydać zapewne co najmniej 2,5 mld zł. Zarobią jedynie spekulanci na giełdzie papierów wartościowych, bo nie będą sprzedawać akcji za 33 zł, wiedząc, że minister musi zakupić te udziały, bo jak tego

nie uczyni, to pójdzie do więzienia. Taki absurdalny mechanizm został zaproponowany w tej ustawie.

Biorąc pod uwagę obowiązujące dokumenty rządowe oraz to, że spółka nie jest przeznaczona do prywatyzacji, że chcemy ją rozwijać w większym stopniu niż dotychczas i planujemy kolejną inwestycję na terenie Rafinerii Gdańskiej w ramach programu „Inwestycje polskie" na dodatkowych kilka miliardów zł, absurdalnym jest twierdzenie, że chcemy tę spółkę sprzedać. Nie chcemy jej sprzedać. Nie zmieniamy żadnego prawa i obowiązujących dokumentów rządowych w tym zakresie.

Uwzględniając niebezpieczeństwo proponowanych mechanizmów, negatywnie opiniujemy projektowaną ustawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Chciałbym teraz oddać głos panu Ireneuszowi Lipeckiemu – przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Proszę bardzo.

Zastępca pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki:

Witam serdecznie pana ministra, pana przewodniczącego, panie i panów posłów…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Prosiłbym bliżej mikrofonu. Posiedzenie jest nagrywane. Nagranie musi być czytelne.

Zastępca pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki:

Szanowni państwo, ustawa, którą naprawdę skierowało do Sejmu społeczeństwo – bo zgodnie z ustawą o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, wnioskodawcami są obywatele, my jesteśmy tylko skromnymi administratorami tej sprawy – zakłada, że zostanie zachowany *status quo*, o którym mówił pan minister. W żadnym z punktów tej ustawy nie jest powiedziane, że spółka Grupa Lotos czy Skarb Państwa są zobowiązane do zmiany dotychczasowego akcjonariatu. Obecnie Skarb Państwa posiada 53% akcji. A ustawa wyraźnie precyzuje, że chodzi o zachowanie 50% plus jedna akcja. To jest idea tej ustawy. Tak rozumie się większość.

Minister skarbu państwa informował posłów i opinię publiczną jakoby wnioskodawcy, czyli społeczeństwo sugerowało czy proponowało, aby Skarb Państwa poniósł – tak tu mówiono – stratę wynikającą z zakupu dodatkowych akcji tego przedsiębiorstwa czy wykupu przedsiębiorstw, które dzisiaj są własnością spółki Grupa Lotos. Chcę państwu powiedzieć, że wszystkie spółki wchodzące w skład Grupy Kapitałowej są w większości w tym momencie we własności Grupy Lotos SA, wszystkie, nie ma takiej spółki, która ma mniejsze udziały.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę państwa na liczby, które padały. Dzisiaj pan minister mówił o 2,5 mld zł. Mówił też o 4 mld zł, a kiedy było głosowanie w Sejmie 2 marca br. mówił nawet o kwocie znacznie większej. Chciałabym, abyśmy mówili o idei, która naszym zdaniem jest czytelna i jednoznaczna. 50% to jest większość i tak jest rozumiana. Ale wychodząc naprzeciw oczekiwaniom ministra zaproponowaliśmy szanownym państwu posłom, że może faktycznie trzeba doprecyzować treść ustawy, która w sposób jednoznaczny wskaże co to znaczy 50% i jak należy rozumieć większość. Komitet Inicjatywy Ustawodawczej przekazał paniom i panom posłom tę propozycję. Chcę zwrócić uwagę, że my jesteśmy tutaj tak naprawdę gośćmi, bo formalnie rzecz biorąc osobami, które mogą wnieść poprawki do tej ustawy są posłowie członkowie Komisji Skarbu Państwa. To do was, panie i panowie posłowie, należy inicjatywa. Zwracamy się o to do was gorąco. A teraz pozwolę sobie złożyć na ręce pana przewodniczącego pismo, które przesłaliśmy pocztą elektroniczną posłom.

Chciałbym powiedzieć państwu, że zarzuty kierowane do autorów ustawy i wnioskodawców są – powiem elegancko – trochę bezzasadne, ale wydaje nam się, że faktycznie doprecyzowanie, jeżeli takie wątpliwości pojawiają się na początku, jest istotne i ważne. W propozycji, którą przed chwilą złożyłem panu przewodniczącemu, są zawarte także propozycje wynikające z obowiązujących zasad legislacyjnych, właściwego nazewnictwa punktów, zmian interpunkcyjnych czy zmian literowych, które pojawiły się w tym projekcie. Myślę, że to jest podstawa, aby o tej ustawie dyskutować w sposób rzetelny i aby

wyrażała tę najważniejszą ideę, która była zawarta w obywatelskim projekcie. Wydaje mi się, że to jest najważniejsza rzecz.

Przepraszam bardzo panie ministrze, jeżeli państwo źle to zrozumieliście. Wydaje się, że intencje były czytelne. To, co dzisiaj mówi ministerstwo jest pewnego rodzaju nadinterpretacją, której celem jest tak naprawdę zupełnie niepotrzebna dyskredytacja wnioskodawcy. Wydaje mi się, że przyjechaliśmy do państwa i przywieźliśmy ten wniosek z wielkim zaufaniem. Posłowie i posłanki to wybrańcy narodu. To do was należy mandat, który nadało wam społeczeństwo w wyborach. Obejmując mandat posła, składacie ślubowanie, w którym mówicie wyraźnie, że będziecie strzec interesu państwa, a obywatele wskazali, że być może właśnie w ten sposób należy strzec interesu państwa. W związku z powyższym pojawił się ten projekt.

Chcę zwrócić państwu uwagę na jeszcze jeden ważny element. Obywatelski projekt ustawy nie narusza istniejącego *status quo*. Ani o jotę nie zmienia go, nie wymusza niczego innego ponad to, co jest obecnie. Zatem mówienie, że ustawa będzie implikowała jakieś horrendalne zmiany, że będzie blokowała przedsiębiorstwo i jego rozwój oraz wymuszała na ministrze skarbu państwa wykup akcji jest po prostu argumentem nietrafionym. Czy mylę się, panie ministrze? Czy dzisiaj Skarb Państwa ma mniej niż 50% akcji w Grupie Lotos SA? Nie ma. Prawda? A my w ustawie proponujemy, żeby Skarb Państwa miał 50% plus jedną akcję. Czy coś uległo zmianie?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że kolejny mówca też reprezentuje Komitet. Proszę uprzejmie.

Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Krzysztof Steckiewicz:

Chciałbym przypomnieć panu ministrowi sytuację sprzed bodajże 2 miesięcy temu, gdy Zakłady Azotowe Tarnów zostały zagrożone wrogim przejęciem przez jedną z rosyjskich firm. W tym miejscu muszę bardzo pochwalić pana ministra. Pan wówczas powiedział, że nie dopuści do przejęcia tak ważnego przedsiębiorstwa przez obcy kapitał. Dlaczego było takie zagrożenie? Dlatego, że Skarb Państwa nie posiadał tam 50% akcji.

W naszej ustawie dokładnie o to chodzi. Jeżeli Skarb Państwa będzie miał 50% akcji w Grupie Lotos, to nie ma obaw przed jakimkolwiek wrogim przejęciem. Tylko i wyłącznie o to nam chodzi. Podkreślam jeszcze raz, naprawdę bardzo nam pan zaimponował broniąc Zakładów Azotowych Tarnów. Liczymy, że pan będzie chciał także w jakiś sposób poprzeć nasz projekt ustawy, który oczywiście może być w pewnych kwestiach niedopracowany. Rzeczywiście może budzić pewne wątpliwości, o których pan powiedział. Aczkolwiek idea jest taka, jak powiedział kolega – 50% akcji plus jedna i zabezpieczenie przed wrogim przejęciem tego zakładu.

Pan minister wyraźnie powiedział, że plany prywatyzacji na lata 2012–2013 nie obejmują Grupy Lotos. Przyjęliśmy to z satysfakcją, ale nie wiemy, co będzie dalej. Zresztą wydawało nam się, że tak znamienita rafineria to wizytówka Gdańska i nikt nigdy nie wpadnie na pomysł, żeby ją sprywatyzować. A jednak – jak pan zauważył w 2011 r. – pojawił się taki pomysł. Tak jak wspominaliśmy, prawie 200 tys. ludzi uważa, że Skarb Państwa powinien zachować większościowy udział w Grupie Lotos. Reprezentujemy interesy tych obywateli. Prosimy państwa o pomoc w takim skonstruowaniu i dopracowaniu tej ustawy, żeby państwo polskie na zawsze miało zagwarantowany większościowy udział w Grupie Lotos SA. Tylko o to walczymy.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie ministrze, może pan ustosunkowałby się do tych wypowiedzi?

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Myślę, że wszyscy powinniśmy mieć świadomość, że chodzi nie tylko o Grupę Lotos czy jedną rafinerię, która nadzoruje ten czy inny rząd. Mamy bardzo szeroki sektor energetyczny obejmujący Polską Grupę Energetyczną, Tauron, Energę, Eneę, PGNiG, Gaz-System, PERN. I dzisiaj, chcąc być konsekwentni, jeżeli państwo proponują ustawę dla Rafinerii Gdańskiej, to musielibyśmy dla wszystkich tych spółek energetycznych, również giełdowych wprowadzić analogiczne ustawy, które zabraniają ich prywatyzacji

w przyszłości. Po co to robić ustawowo, jeżeli dzisiaj jest to już zagwarantowane w obowiązujących dokumentach rządowych? Nie rozumiem tego uzasadnienia. Nie potrzeba tutaj zmieniać ustawy czy wprowadzać naprawdę zupełnie sztucznych i bardzo wątpliwych – nawet z punktu widzenia konstytucji – rozwiązań prawnych.

Natomiast co do faktycznych zapisów w ustawie, bardzo dziękuję za wyrażenie tej intencji w formie ustnej. Ale czytam to, co jest na piśmie. Nie można sobie pozwalać na błędy polegające na niedointerpretowaniu albo złym opisaniu aktów wykonawczych i aktów prawnych w państwie. Jeżeli proponują państwo konkretne prawo, zebraliście podpisy 200 tys. Polaków i pokazaliście im na jakich zasadach to ma być realizowane, to dlaczego wprowadziliście 200 tys. Polaków, którzy złożyli podpisy w błąd? Składacie wyjaśnienia przed 60 posłami. Dlaczego nie wyjaśnicie, że wprowadziliście wszystkich sygnatariuszy tego projektu w błąd? Rozumiem, że dzisiaj chcecie to poprawić, ale biorąc pod uwagę obecne okoliczności, obowiązujące dokumenty rządowe, naprawdę rafineria nie jest przeznaczona do prywatyzacji, zatem nie ma przestrzeni do wprowadzania ustaw, które dla rynku kapitałowego będą absolutnie niezrozumiałe.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie za prezentację stanowisk rządu i Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Do dyskusji zapisała się pani minister Anna Fotyga. Proszę uprzejmie. Udzielam głosu.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Mój kolega pan minister Szałamacha chciał po mnie zabrać głos, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo cieszę się z deklaracji pana ministra, że rząd nie ma planów prywatyzacji Grupy Lotos. To dobra wiadomość. Nie usłyszałam takiej jednoznacznej wiadomości w przypadku informacji dotyczących Ostrołęki, gdzie były bardzo niejasne stwierdzenia. Rozumiem, że tutaj jest to bardzo jasne, zatem prawdę powiedziawszy sądzę, że byłoby dobrze, aby taką intencję rządu wesprzeć inicjatywą obywatelską.

Obserwowałam przez szereg miesięcy reakcję mieszkańców Pomorza, zresztą nie tylko Pomorza, na tę inicjatywę. Muszę powiedzieć, że to jest przedsięwzięcie cieszące się ogromnym poparciem w regionie, który docenia istnienie tego typu przedsiębiorstwa. Było ono poddawane bardzo niejasnym działaniom ze strony podmiotów zewnętrznych. Przypomnę gwałtowne spadki wartości akcji. Mieliśmy z czymś takim do czynienia.

Pan minister Szałamacha będzie mówił o konkretnych przepisach. Jestem osobą doświadczoną w administracji publicznej i administracji samorządowej. Potrafię czytać ustawy. Przyznam, że jak dostrzegałam niejasności w wystąpieniu pana ministra dotyczącym Ostrołęki, tak w treści tego, czym jest większościowy pakiet akcji we własności Skarbu Państwa, nie dostrzegam, ale może nie będę polemizowała z panem ministrem w tej sprawie.

Chcę powiedzieć o czym innym. Kilka lat temu przeczytałam w rosyjskim czasopiśmie branżowym zbliżonym kręgami do – krótko mówiąc – ówczesnego Kremla analizę wartości potencjalnej atrakcyjności Grupy Lotos po przeprowadzonym programie modernizacyjnym. Patrzę na to zagadnienie również z punktu widzenia polityk innych krajów. Nie oceniam ich negatywnie, bo każde państwo ma prawo mieć ekspansywną politykę, w tym traktować elementy energetyki jako twarde instrumenty polityki zagranicznej państwa i oddziaływania na swoich partnerów. Nie ma wątpliwości, że są państwa w naszym regionie, które właśnie tak traktują sprawy energetyczne. I chociażby z tego względu, żeby wesprzeć – jak mówię – bardzo chlubną, bardzo słuszną deklarację pana ministra jednoznacznym potwierdzeniem, akceptacją woli społecznej myślę, że ta inicjatywa powinna być opracowywana, dopracowywana, jeżeli posłowie mają wątpliwości, tak żeby mogła być zgodna z opiniami zarówno rządu, jak i inicjatorów tej ustawy, a również przede wszystkim posłów, którzy pracują. Myślę, że to również wskazuje na naszą rolę, bo stoimy na straży interesu nie tylko Skarbu Państwa, ale przede wszystkim interesów państwa jako całości, w tym interesów zewnętrznych państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, z zainteresowaniem wysłuchałem pańskich zapewnień, iż nie macie w planach dalszej prywatyzacji, sprzedaży tej spółki. Pan minister powołał się na dokumenty i strategie rządowe, w tym m.in. na plan prywatyzacji na lata 2012–2013. Przypominam sobie podobną dyskusję w ubiegłym roku na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, poświęconą sprawom Lotosu, kiedy rozmawialiśmy na temat rozpoczętego procesu prywatyzacji. Pan minister powiedział wówczas, że dokumenty co prawda nie przewidują tego typu działań ze strony ministerstwa, a wręcz przewidują, że Grupa Lotos nie będzie poddana prywatyzacji, ale można je dostosować do tej zmiany, którą pan minister przeprowadza. Dokumenty i strategie rządowe nie stały wówczas na przeszkodzie w podjęciu decyzji o sprzedaży. Pan minister nie widział wówczas kolizji pomiędzy działaniami ministerstwa a obowiązującymi dokumentami i strategiami. Mogę za chwilę odnaleźć dokładny cytat z pańskiej wypowiedzi z ubiegłego roku z posiedzenia Komisji Skarbu Państwa.

Druga sprawa, panie ministrze, skoro zapewniacie, że nie macie zamiaru sprzedawać, prywatyzować, pozbywać się wpływu na Grupę Lotos, to proszę mi wytłumaczyć dlaczego w zaplanowanym na 28 listopada br. Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy przewidziano zmiany w § 10 statutu spółki polegające na wprowadzeniu zapisu, że żaden akcjonariusz nie może wykonywać praw z ponad 10% głosów, z wyjątkiem tych, którzy wykonują je w momencie zmiany statutu. Przecież ten kto posiada dzisiaj powyżej 50% akcji i dzięki temu ma pełną kontrolę nad spółką nie musi wprowadzać tego typu zabezpieczeń, skoro nie planuje pozbycia się tych akcji. Jeśli planujecie państwo jakiekolwiek zmiany i zejście do poziomu 10% czy trochę ponad 10%, to rzeczywiście tego typu zmiana w statucie jest uzasadniona. Proszę otwarcie powiedzieć – tak, planujemy. I jaka będzie forma pozbywania się akcji – poprzez wniesienie ich do „Inwestycji polskich” czy Banku Gospodarstwa Krajowego? Bylibyśmy wdzięczni, gdyby pan minister zechciał odpowiedzieć na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Suski, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam pytanie, ile uzyskano dotychczas z prywatyzacji blisko 47% udziałów w Lotosie? Bo jak słyszę, zakup dwudziestu kilku procent, niecałych 22% szacujecie na ponad 2,5 mld zł, co wydaje się znacząco więcej niż uzyskano ze sprzedaży podobnej liczby akcji, ale – chciałbym się mylić – więc proszę o wyjaśnienie.

Mówicie państwo, że nie zamierzacie sprzedawać. Mam wobec tego pytanie, skoro nie zamierzacie sprzedawać, to czemu bronicie się przed ustawą, którą – jak twierdzi Komitet Inicjatywy Ustawodawczej – można poprawić? Zarzut wielkich wydatków 2,5 mld zł jest chyba największym zarzutem wobec tej ustawy. Skoro tego zarzutu nie ma, to ustawę można przyjąć, jeżeli oczywiście zapewnienia rządu są prawdziwe. Dnia 24 października br. Rada Nadzorcza podjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na zbycie akcji Lotos Petrobaltic. Zatem mówi się, że nie zamierzacie sprzedawać, a jednak uchwały temu przeczą. Nadal rozprzedajecie Lotos po kawałku. Jak ta uchwała ma się do zapewnień rządu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szałamacha, proszę.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, różnica pomiędzy zapisem w dokumencie rządowym a między zapisem ustawowym jest oczywista dla osób zajmujących się zawodowo prawem. Czynność prawna dokonana wbrew ustawie jest nieważna, a jeżeli pan naruszyłby jedynie zapis dokumentu rządowego, to może pan ponieść hipotetyczną odpowiedzialność polityczną, do której w Polsce jeszcze nikt nie został pociągnięty. Dlatego jest tak ważny przepis ustawowy, bo on ma po prostu inną rangę w systemie prawnym.

Natomiast jeżeli chodzi o argumenty, które przedstawiał pan minister Budzanowski, to – proszę państwa – albo przez ostatnie lata w Ministerstwie Skarbu Państwa zaszło dramatyczne pogorszenie jakości pracy Departamentu Prawnego, albo pan minister dzisiaj sam „strzelił sobie w kolano", obniżył rangę swojej osoby w odbiorze opinii posłów Komisji Skarbu Państwa i opinii publicznej.

Pan minister wybiera argumenty, którymi posługuje się w dyskusji. Ma pełną dowolność w ich wyborze. Może wskazywać argumenty polityczne np. nie zamierzamy, mamy zapis w strategii rządowej itd. Jeżeli pan używa argumentu, że ustawa w proponowanym brzmieniu zobowiązuje ministra skarbu państwa do zakupu ponad 20%, żeby dojść do poziomu 75% plus jedna akcja, to bardzo mnie zdziwiło użycie tego argumentu, bo to jest po prostu strzał samobójczy, który każe nam każde następne pana argumenty wypowiadane publicznie w radio i z trybuny sejmowej rozpatrywać w świetle tego, co pan dzisiaj zrobił, to znaczy z bardzo dużym przybliżeniem co do ich wiarygodności i prawdziwości. W żadnym z zapisów tego projektu nie ma obowiązku dokupowania akcji. Podstawowa zasada interpretacji tekstu prawnego głosi, że jasne nie podlega interpretacjom – *clara non sunt interpretanda*. W projekcie kilkakrotnie mówi się o zachowaniu pakietu akcji, w żadnym przypadku nie można z tego wywieść obowiązku dokupienia i zwiększenia tego pakietu w trybie wezwania czy innym.

Jeżeli pan w swojej replice zarzuca wnioskodawcom, że wprowadzili w błąd 200 tys. obywateli, którzy podpisali się pod tym projektem, to muszę przyznać, że niesamowicie mnie pan dzisiaj zadziwił, bo jak obserwujemy pana przez ostatni roku pełnienia funkcji ministerialnej, to dzisiaj przekroczył pan konkretną bardzo jasną granicę wiarygodności. Gdy w następnych odsłonach pan będzie mówił o zamierzeniach co do energetyki, Lotu, infrastruktury itd., to zawsze będziemy pamiętać, że pan użył całkowicie bałamutnego, niewiarygodnego argumentu w tak podstawowej sprawie, a mógł pan dokładnie wybierać wszystkie argumenty z palety podsuniętej przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Mam dla pana propozycję. Niech pan z twarzą wycofa się z tego argumentu. Rozmawiajmy realnie na podstawie argumentów merytorycznych, czy przyjęcie tej ustawy jest uzasadnione. A okoliczności, o których mówił wiceprzewodniczący, pan poseł Jackiewicz, oraz dwie kolejne – po pierwsze – państwa ekipa rządowa w poprzedniej odsłonie sprzedała pakiet mniejszościowy kilku procent Lotosu, po drugie – ekipa Platformy prowadziła proces prywatyzacyjny, każą nam zakładać, że jest to działanie, które w ramach doktryny polityczno-gospodarczej Platformy jesteście w stanie podjąć i bez większych problemów tego dokonacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan poseł Suski. Czy pan poseł chciał uzupełnić?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, jestem trochę przeziębiony i umknęło mi jedno pytanie, które chciałem zadać w związku z uchwałą Rady Nadzorczej z 24 października br. o wyrażenie zgody na zbycie akcji Lotos Petrobaltic. Zapomniałem dodać, że dotyczy to również akcji Przedsiębiorstwa Przeładunku Paliw Płynnych Naftoport. Chciałem zapytać, jaki pakiet akcji tych przedsiębiorstw państwo zbywacie?

Ustawa obywatelska zablokowałaby możliwość wyprzedaży pewnych strategicznych części. Jeżeli Lotos sprzeda Naftoport, to nabywca uzyska kontrolę i w dużym stopniu wpływ na możliwość dostaw surowca do Lotosu. Zatem ta ustawa w rzeczy samej miałaby również na celu nie zdestrukturalizowanie całego przedsiębiorstwa, które poprzez takie działania może – nawet zachowując w głównej spółce ponad 50% udziałów – po prostu wymknąć się spod kontroli Skarbu Państwa.

Dlatego pytam, jakie i ile udziałów w tych przedsiębiorstwach planuje się zbyć, bo w uchwale jest tylko ogólnie wyrażona zgoda na zbycie akcji. Czy to nie jest pośpieszne

działanie przed debatowaniem? Rozpatrywanie tej ustawy było opóźniane, że można powiedzieć, iż było to działanie celowe. A jeżeli – tu wyprzedzam odpowiedź – również reprezentant Skarbu Państwa głosował za tym, bo uchwałę podjęto jednogłośnie, nie zgłoszono votum separatum, to Skarb Państwa wyprzedaje pośpiesznie jeszcze przed procedowaniem tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Pan poseł Zubowski, proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym zgłosić dwie uwagi. Pierwsza, pan przewodniczący powiedział, że mamy opinię Biura Analiz Sejmowych. Otóż, nie jest to opinia Biura Analiz Sejmowych. Opinia wyraża pogląd autora i nie może być utożsamiana ze stanowiskiem służb prawnych Kancelarii Sejmu. To jedna rzecz, na którą zwracam uwagę. Druga, opinia została sporządzona przez eksperta zewnętrznego, który został wskazany przez komisję sejmową. Panie przewodniczący, prosiłbym o informację kto wskazał tego eksperta i jakie były kryteria wyboru.

I uwaga do wypowiedzi pana ministra. Pan minister mówił, że Grupa Lotos nie znajduje się w planie prywatyzacji i nie mamy czego się obawiać. Podobnie chyba było z uzdrowiskami. Jak to się kończy, wszyscy mogą obserwować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rojek, proszę.

Poseł Józef Rojek (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę mój głos odebrać jako wsparcie dla inicjatywy obywatelskiej. Kieruję go do kolegów z Platformy, aby głosowali za skierowaniem projektu do dalszych prac.

Chcę odnieść się też do wypowiedzi pana ministra. Odebrałem ją może prymitywnie: słuchajcie, nie zawracajcie sobie głowy, wszystko jest załatwione, prywatyzacji nie będzie i wszystko jest bezpieczne. Panie ministrze, zasiadam w Komisji Skarbu Państwa od 2005 r. Przez lata obserwuję co dzieje się w tym dziale gospodarki. Można powiedzieć, że pewne decyzje to nie tylko decyzje Rady Ministrów, ale też – przepraszam że użyję tego słowa – pewne widzimisię ministra finansów, który w pewnym momencie dostrzeże niedobory w budżecie i wskaże ministra skarbu państwa, żeby coś sprzedał i uzupełnił budżet. Popatrzmy jak prywatyzował pana poprzednik w Ministerstwie Skarbu Państwa. A z drugiej strony proszę przypomnieć sobie, kiedy ta inicjatywa powstawała. Otóż, wtedy kiedy w harmonogramie prywatyzacji jasno stwierdzono, że do 2011 r. Grupa Lotos będzie sprywatyzowana. Zatem proszę dzisiaj nie dziwić się, że pewne sformułowania w tym projekcie są tak radykalne.

Panie ministrze, nie chcę występować *a priori*, ale po tym co teraz wydarza się – ktoś dotknął nawet sprawy Tarnowa i chemii – pojawiają się koncepcje powołania takiej inicjatywy i obrony spółek Skarbu Państwa, które były budowane w II Rzeczypospolitej, gdy Polska była naprawdę w potrzebie i w biedzie. Budowali je nasi dziadowie. Dzisiaj mają ogromną wartość. Wydaje mi się, że jako minister nie wzbraniałbym się przed tym projektem. Uważam, że on wzmacnia pozycję pana ministra, oczywiście po wycyzelowaniu pewnych zapisów, na co panowie z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej wyrażają zgodę.

Panie przewodniczący, myślę, że struktury administracyjne naszego parlamentu są po to, żeby pomagać nam w procesie legislacji i przygotowaniu dobrej ustawy. Spotykam się z ludźmi i słyszę, że w sytuacji zagrożenia polskiej gospodarki takie inicjatywy będą powstawały na północy, południu, wschodzie i zachodzie. Sądzę, że jest to normalny odzew postawy obywatelskiej. Tak to odbieram. Dlatego dzisiaj trzeba pochylić się nad projektem ustawy i przyjąć go do dalszych prac. Nie wiadomo jaka będzie przyszłość ustawy, bo to jeszcze daleka droga. Apeluję o nieodrzucanie projektu na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, lecz przyjęcie i prowadzenie dalszych prac, bo po to jesteśmy posłami wybranymi przez Polaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łukasz Krupa, proszę.

Poseł Łukasz Krupa (RP):

Szanowni państwo, Ruch Palikota jest przeciw prywatyzacji krótkowzrocznej prowadzonej w celu załatania dziury budżetowej. W marcu głosowaliśmy przeciwko prywatyzacji Lotosu. Natomiast wydaje mi się – przy całym szacunku dla obywatelskiego projektu ustawy – że będzie to pewnego rodzaju precedens. Zrobimy wyjątek dotyczący jednej spółki i za chwilę – w następnych miesiącach czy latach – otworzy to falę takich projektów. W przyszłości prywatyzacja jako taka może zostać zagrożona, bo dlaczego w stosunku do jednej spółki Sejm zrobiłby wyjątek, a w stosunku do innej nie? Wydaje mi się, że jest to bardzo poważny argument, który w tej sytuacji dyskwalifikuje ten projekt.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Aziewicz, proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w całości z powodów, o których tak naprawdę rozmawiamy w tej kadencji i rozmawialiśmy w poprzedniej. A przed chwilą o jednym z najbardziej fundamentalnych powodów powiedział pan poseł Krupa z Ruchu Palikota. Mianowicie, decyzje właścicielskie dotyczące poszczególnych przedsiębiorstw powinien podejmować rząd, a nie Sejm. Taka jest istota naszego systemu. Rząd wyłoniony w demokratycznych wyborach ma zdecydowanie większe prawo do reprezentowania społeczeństwa niż jakikolwiek komitet, oczywiście z pełnym szacunkiem dla osób, które podpisały się pod projektem przedstawionym przez obecnych tutaj panów Lipeckiego i Steckiewicza. Lotos powinien działać na takich samych zasadach, na jakich działa jego konkurencja. A przypominam, że Lotos działa na otwartym rynku. Nie do końca wiadomo jakie sytuacje mogą zdarzyć się w przyszłości. Czy pojawią się możliwości aliansów kapitałowych korzystnych dla spółki i dla interesu publicznego? Trudno w tej chwili o tym przesądzać w formie ustawy.

Wypowiedź pana ministra Budzanowskiego wskazuje, że rząd jest tutaj roztropnym gospodarzem. Myśli o Lotosie perspektywicznie. Przygotowuje strategiczne rozwiązania umożliwiające rozwój tej firmy. Wydaje się, że trzeba pozostawić rzecz taką, jaka ona jest w tej chwili i nie majstrować w gospodarce, nie wprowadzać rozwiązań – w mojej ocenie – przypominających jednak rozwiązania z innego systemu. Lotos nie zasługuje, aby zamykać go w skansenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Padł wniosek formalny o odrzucenie projektu. Poddam go pod głosowanie, ale zanim to uczynię, chciałbym dopuścić dwie wypowiedzi – pana ministra, bo były pytania i przewodniczącego Komitetu pana Ireneusza Lipeckiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zacznę od pytania pana posła Jackiewicza. Pierwsza kwestia dotyczy mojej wypowiedzi – tak, faktycznie o tym mówiłem, ale w ogłoszeniu, które ukazało się w ubiegłym roku było zastrzeżenie, że jakakolwiek decyzja finalna o tej prywatyzacji będzie możliwa dopiero wówczas, gdy w odpowiednim czasie zostaną zmienione dokumenty rządowe. Takie było wyraźne zastrzeżenie zawarte w ogłoszeniu o prywatyzacji Grupy Lotos opublikowanym w prasie.

Jeżeli chodzi o zmianę statutu, to prowadzimy audyt wszystkich statutów spółek strategicznych. Dotyczy to wszystkich spółek sektora energetycznego. Chodzi o ujednolicenie statutów. Wzorem statutu PKN Orlen, który zakłada – wprawdzie tam mamy 27% – wprowadzenie zapisów ochronnych dla Skarbu Państwa uniemożliwiających przejęcie i redukcję głosów przez jakiegokolwiek obcego akcjonariusza, który chciałby nawet dzisiaj wykorzystać sytuację, skupić większą liczbę akcji Grupy Lotos i ograniczyć jego prawo głosu do 10%. To nie ma nic wspólnego z planem prywatyzacji. Tu chodzi również o zabezpieczenie w momencie, kiedy chcielibyśmy podejmować decyzje, które wymagałby 75%, a obecnie posiadamy w Rafinerii Gdańskiej tylko 53%. Zatem wzorem innych statutów ujednolicamy. Podobnie w innych spółkach dzisiaj odbywa się ten sam proces. To tyle, jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jackiewicza.

Pan poseł Suski pytał o kwotę 2,5 mld zł. Ona obejmuje również 15 spółek córek Rafinerii Gdańskiej, zatem nie tylko to, co dzisiaj wynika z wartości giełdowej, czyli w granicach 32–33 zł za jedną akcję Rafinerii Gdańskiej, ale również kapitały własne. Z tego wynika dodatkowa ilość i wartość naszego udziału w Rafinerii Gdańskiej oraz ponad 50% plus jedna akcja w 15 spółkach-córkach. Stąd kwota 2,5 mld zł, o której mówiłem.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące sprzedaży Naftoportu, to dementuję, nie ma takiej możliwości. Na to nigdy nie będzie mojej zgody. Inną sprawą jest, że *de facto* spółka PERN – spółka ze 100% udziałem Skarbu Państwa – dysponuje tak czy inaczej większościowym udziałem w Naftoporcie. Naftoport – podobnie jak terminal LNG – jako najbardziej strategiczne aktywo dla bezpieczeństwa państwa nigdy nie zostanie sprzedany. Chciałbym to wyjaśnić i zdementować.

Odpowiadając panu posłowi Rojkowi, chciałbym podkreślić, że tu nie ma miejsca na żadne widzimisię, bo mówimy naprawdę o bardzo poważnych sprawach. Jak słusznie zauważył pan poseł Łukasz Krupa, tworzymy jakiś precedens – ewenement nie tylko w skali polskiej, ale w skali świata, zabezpieczając jedną spółkę w trybie ustawy. Rynek kapitałowy nie zna takich przypadków. Obowiązują dokumenty rządowe. Nikt ich dzisiaj nie zmienia.

Na koniec chciałbym krótko skomentować wystąpienie b. ministra skarbu państwa, pana posła Szałamachy. Nie chcę być bardzo uszczypliwy, panie ministrze, ale to właśnie te służby prawne, które pod pana kierunkiem również podobne decyzje opiniowały, do dzisiejszego dnia pełnią funkcje wykonawcze w Ministerstwie Skarbu Państwa. To są faktycznie pańscy pracownicy, których pan również nadzorował. Mogę wymienić całą listę dokładnie z imienia i nazwiska. To bardzo dobrzy prawnicy, którzy świetnie wykonują swoją pracę. Nie wyobrażam sobie, żeby inaczej dla pana, a inaczej dla obecnego rządu opiniowali dokumenty prawne. To jest po prostu bardzo dobra administracja publiczna – służba cywilna. Dokładnie ci sami prawnicy pod pańskim kierunkiem tak samo opiniowali dokumenty.

Kiedy pan mówi o większościowym głosie, to proszę precyzyjnie zwrócić uwagę na ten tekst. W art. 1 oprócz zapisu o większościowym głosie pojawia się też zapis o decydującym głosie. Między decydującym a większościowym głosem jest – uwzględniając obowiązujące prawo – pewna różnica. W niektórych wypadkach decydujący głos zakłada posiadanie 75% plus jednej akcji. Mogę poprosić prawnika, żeby wyjaśnił to panu bardzo precyzyjnie. Kiedy mówię o udziale w innych spółkach, to nie jest moje widzimisię czy nadinterpretacja tej ustawy. W art. 3 jest wyraźnie napisane, że musimy utrzymać większościowy udział w spółkach bezpośrednio zależnych kapitałowo od Grupy Lotos. To ma być dokonane przez Skarb Państwa. Cytuję konkretną ustawę. Nie wymyślam tych zapisów. Cytuję to co jest napisane w tej ustawie, panie ministrze.

Zatem nie używajmy takich słów, bo to są ludzie, którzy w końcu również pracowali pod pańskim kierunkiem, gdy pan pełnił swoją funkcję w Ministerstwie Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Pan Ireneusz Lipecki, proszę.

Zastępca pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki:

Szanowni państwo posłowie, szanowny panie ministrze, oczywiście możemy dzisiaj spierać się o znaczenie słów i słówek, ale zasada – którą pan minister uprzejmie przypomniał – z art. 1 proponowanej ustawy wskazuje wyraźnie jak jest rozumiane zachowanie przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji. Otóż, „rozumie się przez zachowanie w posiadaniu przez Skarb Państwa akcji o wartości odpowiadającej powyżej 50% wartości całkowitej wszystkich akcji spółki akcyjnej Grupa Lotos SA". Zaproponowaliśmy – o czym mówiłem – doprecyzowanie tego artykułu. Propozycja została skierowana do pań i panów posłów oraz do pana przewodniczącego. W niej ta kwestia została w sposób jednoznaczny doprecyzowana. Ale dobrze pan wie – jestem dżentelmenem, zakładam że pan również – iż każdy normalny człowiek, który nie ma żadnych złych intencji wobec obywateli, których nie chce w przysłowiowy sposób oszukać i wykiwać, interpretuje te

słowa w sposób jednoznaczny. Pan dzisiaj na tej sali, a także wcześniej mówił publicznie, że to z naszej strony jest manipulacja, nadużycie, żeby nie powiedzieć gorzej.

Panie ministrze, znaczenie tych słów – zakładam protokołowanych – jest jednoznaczne. Mówiłem panu na początku, że przyszliśmy z dobrą wolą i z powagą traktujemy to, co pan mówi. Ale też oczekujemy, że – z drugiej strony – spotka nas coś podobnego, a nie za wszelką cenę pan chce podkreślić, nie mówiąc o szczegółach i wydając opinię, jakoby to ktoś prowadził manipulację. Nie było takich intencji. Dobrze pan o tym wie. Chciałbym bardzo, aby pan po dżentelmeńsku wycofał się z tego, bo to jest po prostu nadużycie.

Intencje ustawy są jasne i czytelne. Intencje są następujące: Skarb Państwa… Rozumie pan to teraz. Niech pan to powie głośno. Niech pan to powie głośno, bo właśnie pod tym ludzie się podpisywali. Tak postępują dżentelmeni. Jeżeli dzisiaj w naszym państwie wszyscy będziemy prowadzili nawzajem takie podchody kto kogo w jakikolwiek sposób załatwi, to zapomnimy o sprawie najważniejszej, to jest o naszym państwie, o mojej ojczyźnie, szanowni panowie. Czy wy to rozumiecie? Czy dla was są to puste słowa?

Przepraszam bardzo, nie zapominam się, tylko mówię, jak to powinno być interpretowane.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie przewodniczący, proszę *ad rem*.

Zastępca pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki:

Szanowne panie i szanowni panowie posłowie, zwracam się do was z prośbą, abyście zastanowili się nad decyzją, która teraz będzie podjęta, a także nad propozycjami doprecyzowania ustawy i nad swoim głosem, zwłaszcza w kontekście tego, że wnioskodawcą nie jest Ireneusz Lipecki, Krzysztof Steckiewicz czy inna osoba z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Wnioskodawcą jest społeczeństwo. To są obywatele, którzy podpisali się pod tym wnioskiem – także wasi wyborcy – i z pełnym zaufaniem oczekują, że zostanie po prostu po dżentelmeńsku potraktowany i wysłuchany, a nie jak niewygodny gorący kartofel, który za wszelką cenę chce się wyrzucić, bo tak to dzisiaj należy odbierać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze głos przeciwny. Mamy prawo zawsze wyrazić opinię przed głosowaniem. Ja też zgłaszam się panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Głos przeciw to nie są głosy przeciw. Mimo, że padł wniosek formalny, który natychmiast powinienem poddać pod głosowanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nieprawda.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

…uznałem, że jeżeli były wypowiedzi i pytania skierowane do pana ministra, to udzieliłem mu głosu. I mimo, że nie zgłaszał się przewodniczący Komitetu, to z szacunku dla Komitetu reprezentującego inicjatywę obywatelską przed głosowaniem udzieliłem głosu również przewodniczącemu Komitetu. Mieliśmy zatem dwa głosy: jeden za, drugi przeciw jeżeli chodzi o stanowiska. Jeżeli chodzi o stanowiska posłów, to zawsze przed głosowaniem pytam – pani minister nie jest członkiem Komisji Skarbu Państwa, więc nie zna tej zasady – czy jest sprzeciw, jeśli jest, to poddaję wniosek pod głosowanie. Gdy nie ma sprzeciwu, uznajemy, że dany wniosek przechodzi.

Został zgłoszony wniosek formalny. Zapytuję, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia wniosku? Widzę, że jest sprzeciw. Poddaję go pod głosowanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałam zabrać głos.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Ale jest wniosek formalny, który poddaję pod głosowanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale chciałam uzasadnić.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Uzasadnienie państwa przeciwnego stanowiska słyszeliśmy podczas pierwszego czytania w Sejmie i dzisiaj.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

To nie było nasze stanowisko, tylko wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo, pani minister. Udzielam głosu pani jako osobie, która nie jest członkiem Komisji. Rozumiem w imieniu tych, którzy są przeciw. Po tej wypowiedzi poddam pod głosowanie złożony wniosek formalny. Proszę, pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam zwrócić uwagę właśnie jako osoba zainteresowana sprawą nie tylko dlatego, że jestem posłem z okręgu gdańskiego nr 25, ale dlatego, że wiem, jakim zainteresowaniem obywateli całej Polski cieszy się sprawa bezpieczeństwa energetycznego kraju. Miałam również okazję od bardzo wielu lat obserwować politykę przedstawicieli, w tym posłów Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o kwestię prywatyzacji. I ta obserwacja, ten monitoring nakazuje mi jednak daleko posuniętą ostrożność.

Jeżeli sobie dobrze przypominam, od ponad 30 lat znam pana posła Tadeusza Aziewicza. Być może ludzie tak długo nie żyją, ale znam jego ówczesne poglądy, poglądy wyrażane w międzyczasie i poglądy obecne. Chcę powiedzieć, że użył na forum komisji sejmowej argumentu tyleż pokrętnego, co po prostu niebywałego. Dlatego, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, w której zasada inicjatywy obywatelskiej jest bardzo wysoko postawionym instrumentem demokracji i wpływu obywateli na decyzje. Nie jest tak, że jedyny wpływ, jaki mają obywatele to jedynie – po kampanii wyborczej lepiej lub gorzej finansowanej –
oddanie głosu w wyborach. W międzyczasie obywatele też mają prawo wyrażać swój pogląd na ten temat.

Panie przewodniczący, właśnie dlatego, że po raz pierwszy uczestniczę w posiedzeniu tej komisji, byłam zaskoczona, że pan jako pierwszemu udzielił głosu przedstawicielowi rządu, który ewidentnie manipulował w swojej wypowiedzi, a nie przedstawicielowi wnioskodawcy, który przedstawiłby swój punkt widzenia. Następnie głos zabrałby pan minister. Potem moglibyśmy zadawać pytania obydwu przedstawicielom. To byłaby rozsądna procedura. Poza tym liczyłam jednak na informację Biura Legislacyjnego Sejmu, które jednoznacznie powiedziałoby nam, czy jest możliwa korekta, jeżeli państwo macie wątpliwości co do konkretnych sformułowań. My nie mamy. Uważamy, że projekt obywatelski jest oczywisty w swojej wymowie i zapisach. Pan minister Budzanowski – nie będę zmiękczała, nie mam zwyczaju przekręcania nazwisk – po prostu manipulował w swojej wypowiedzi.

Chciałabym, żeby Biuro Legislacyjne – a nie ekspert zewnętrzny – oficjalnie wyraziło swoją opinię, czy jest możliwość i potrzeba dostosowania – mówię o kwestiach czysto proceduralnych i legislacyjnych – tego projektu ustawy, żeby posłowie mogli procedować. Uważam, że nie powinniśmy odrzucać tego projektu, bo to byłoby bezmyślne na tym etapie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem o odrzucenie w całości projektu ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA, zawartego w druku nr 24 proszę o podniesienie ręki? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Czy ktoś głosował kto nie jest członkiem komisji? Nie. Kto wstrzymał się?

Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Iwona Kubaszewska:

14 głosów za, 6 przeciw, brak głosów wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Wniosek został przyjęty.

Proponuję, aby pan przewodniczący Tadeusz Aziewicz reprezentował Komisję w dalszym ciągu procedury. Czy jest inna kandydatura? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu. Zatem przyjęliśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Zaraz, zgłaszam się, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Czy jest sprzeciw wobec kandydatury pana posła Aziewicza? Proszę nie opuszczać sali.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jest sprzeciw. I proszę o pozwolenie uzasadnienia tego sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę uprzejmie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, otóż – po pierwsze – to, że przegłosowaliśmy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu nie jest równoznaczne z wnioskiem o zamknięcie posiedzenia Komisji ani zamknięciem dyskusji. Skoro posłowie zgłaszają się, to prosiłbym udzielać głosu nie tylko w trybie sprzeciwu wobec sprawozdawcy. Jeżeli chcecie zamknąć usta, to zgłoście wniosek o zamknięcie dyskusji i zamknięcie posiedzenia Komisji. Gdy taki wniosek nie został zgłoszony, to jeszcze mamy prawo zabierać głos w dyskusji. Ale ja oczywiście zgłaszam ten wniosek w ramach sprzeciwu wobec kandydatury pana posła Aziewicza.

Chciałbym wrócić do dyskusji, ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie. Pan minister nie odpowiedział na pytanie dotyczące Petrobalicu. Powiedział tylko, że nie dopuści do sprzedaży Naftoportu. Natomiast uchwała Rady Nadzorczej jasno mówi o sprzedaży udziałów Naftoportu i Petrobalitcu i do tego pan minister się nie odniósł. A jeżeli nie dopuści do sprzedaży Naftoportu, to mam pytanie, co wobec tego zrobi z przedstawicielami Skarbu Państwa i ze spółką, w której Skarb Państwa ma większość, skoro oni głosują inaczej niż wola ministerstwa, czyli wola właściciela. Czy zostaną za to ukarani, odwołani i ta uchwała zostanie cofnięta? Bo jeżeli nie, to rzeczywistość jest w jawnej sprzeczności ze słowami pana ministra. To jest jedna rzecz dotycząca niedokończenia dyskusji i próby zamknięcia posłom możliwości dyskutowania na posiedzeniu Komisji.

Ale druga rzecz jest o wiele ważniejsza. I to będzie właśnie uzasadnienie do sprzeciwu wobec kandydatury pana posła Aziewicza jako przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Pan przewodniczący jest w Platformie Obywatelskiej. Podkreślam drugie słowo „obywatelskiej". Platforma Obywatelska właśnie zachowała się w sposób antyobywatelski, można powiedzieć dyktatorski. Wypowiedź pana posła, w której powiedział: mamy większość, wygraliśmy wybory i mamy większe prawo do decydowania niż jakiś pan z jakiegoś komitetu społecznego, jest antyobywatelska, można powiedzieć, że obraża Konstytucję Rzeczypospolitej.

Uważam, że podjęcie decyzji o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu jest decyzją, której powinniśmy wstydzić się jako parlament, choć my nie głosowaliśmy za tą decyzją. Sądzę, że osoba, która tak pogardliwie mówi o konstytucyjnych uprawnieniach obywateli nie powinna być sprawozdawcą Komisji. Wiem, że macie większość i jeżeli uprzecie się, to oczywiście to przeforsujecie, ale bardzo proszę o zmianę – może to być członek Platformy – sprawozdawcy, bo pan Aziewicz nie gwarantuje rzetelnego sprawozdania z posiedzenia Komisji. Przypominam, że sprawozdawca ma nie tylko prawo, ale i obowiązek przedstawić nie tylko ustalenie Komisji, ale również przebieg dyskusji i atmosferę. A atmosfera tego posiedzenia jest atmosferą, której – powtarzam raz jeszcze

– powinniśmy wstydzić się, bo wypowiedź pana Aziewicza jest wypowiedzią niegodną posła demokratycznego państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Został zgłoszony sprzeciw. Głosujemy mój wniosek o to, żeby pan poseł Aziewicz był sprawozdawcą Komisji przed forum plenarnym Sejmu.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku proszę o podniesienie ręki? (13) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (5) Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się? (0).

Wniosek został przyjęty.

Porządek dzienny został wyczerpany. Temat naszego posiedzenia był określony w porządku obrad. Pan poseł Suski uznał, że nie otrzymał odpowiedzi. Zatem na zakończenie przed zamknięciem posiedzenia prosiłbym bardzo pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Ja też zgłaszam…

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan poseł nie zwracał się i nie występował w dyskusji. To jest odpowiedź na pytanie pana posła Suskiego. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pytał poseł Jackiewicz i też nie padła odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan poseł Jackiewicz słuchał odpowiedzi. Proszę, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie pośle, na oba pytania pana posła Jackiewicza bardzo wyraźnie odpowiedziałem. Nie da się bardziej wyraźnie, bo nic nowego nie wymyślę w tym zakresie. Dwa pytania i dwie konkretne odpowiedzi. Proszę przeczytać sprawozdanie z posiedzenia Komisji i pan to znajdzie. Nic więcej nie można powiedzieć.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Suskiego, chciałbym wyraźnie powiedzieć, że nie ma takiej sytuacji. To jest nadinterpretacja z pańskiej strony. Dotyczy tak naprawdę tylko zmiany nazwy Petrobalticu, który miał znacznie dłuższą nazwę i skrócenia jej do Lotos Petrobaltic. Na sprzedaż tych udziałów musi być – nic w statucie Grupy Lotos nie zmieniło się – wyrażona zgoda przez ministra skarbu państwa. Ten zapis pozostał. Gdyby ktokolwiek w Grupie Lotos chciał sprzedawać udziały w spółkach zależnych, to musiałby mieć wcześniejszą zgodę ministra skarbu państwa. Nie pojawiło się nic nowego w tym zakresie. Rozumiem złożoność tego dokumentu i zmian w statucie Lotosu. Ale w tym przypadku dotyczy to tylko i wyłącznie nazwy Lotos Petrobaltic. Oczywiście mogę też panu posłowi udzielić odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Na tym zamykam posiedzenie.